

ŻYCIE NAUKOWE

SESJA NAUKOWA „ŚLĄSK WOBEC WOJNY 1939 ROKU”

Pięćdziesiątej rocznicy wybuchu II wojny światowej towarzyszyły liczniejsze — co zrozumiale — niż zwykle uroczystości, akademie, okolicznościowe spotkania. Stała się ta rocznica również okazją do próby szukania i formułowania wniosków wypływających z tragicznych doświadczeń historycznych. Te właśnie cele, obok chęci upamiętnienia wydarzeń sprzed półwiecza, przyświecały wielu organizowanym w 1989 roku konferencjom naukowym. Jedną z ważniejszych — bez wątpienia — tego typu inicjatyw była zorganizowana przez Uniwersytet Wrocławski, Instytut Śląski w Opolu, Śląski Instytut Naukowy w Katowicach i Wojskowy Instytut Historyczny sesja „Śląsk wobec wojny 1939 roku”, nad którą kierownictwo naukowe sprawował prof. dr hab. Wojciech Wrzesiński.

Sesja odbyła się w dniach 4—6 października 1989 r. we Wrocławiu, Opolu i Katowicach. W jej trakcie uczestnicy spotkania mieli możliwość zwiedzenia m.in. radiostacji gliwickiej, która była miejscem hitlerowskiej prowokacji 31 sierpnia 1939 r.

Obrady we Wrocławiu zogniskowały się przede wszystkim wokół szeroko pojętych antecedenencji konfliktu polsko-niemieckiego w 1939 roku. Głównym tematem drugiej części sesji, która odbyła się w Opolu, był przebieg wydarzeń we wrześniu 1939 roku na obszarze Górnego Śląska. Posiedzenie w Katowicach natomiast zostało poświęcone ukazaniu konsekwencji, skutków Września zarówno dla ludności polskiej, jak i strony niemieckiej na Śląsku.

Nieprzypadkowo więc się stało, że obrady w „dniu wrocławskim” rozpoczęły się od referatu prof. dr hab. Karola Joncy „Nastroje i postawy w przededniu wojny 1939 roku”,

w którym nakreślone zostały główne założenia polityki wschodniej czołowych przywódców partii i ruchów politycznych doby Niemiec weimarskich, przede wszystkim zaś H. von Seeckta twórcy i pierwszego dowódcy Reichswehry. „Ostpolitik” Adolfa Hitlera, mimo iż jawiła się początkowo jako do pewnego stopnia kontynuacja dotychczasowego nurtu, była pod wieloma względami nową jakością, stanowiła zerwanie z tradycyjnymi niemieckimi wyobrażeniami o pozycji mocarstwowej. Omawiając szeroko ostatni okres stosunków polsko-niemieckich prof. Jonca stwierdził, iż niemieckie AA miało doskonałe rozeznanie w nastrojach ludności polskiej bezpośrednio przed wybuchem wojny, doceniało siłę oporu moralnego Polaków, oporu, którego nie był w stanie nadkruszyć nawet zawarty w sierpniu 1939 roku układ niemiecko-radziecki. Polemicznym akcentem w stosunku do nader często ostatnio głoszonych, z zacięciem niemalże publicystycznym, koniunkturalnych nieco ujęć, była opinia autora, że nieistotne — w świetle obecnego stanu wiedzy — wydaje się pytanie, „czy pakt Ribbentrop—Mołotow dał Hitlerowi zielone światło do ataku na Polskę [...] niewątpliwie fakt ten sprzyjał decyzji Hitlera”, który jednak „wcześniej już był przekonany o celowości dokonaniu napadu na Polskę, by móc przystąpić do realizacji koncepcji poszerzania przestrzeni życiowej na wschodzie. Napadając na Polskę Hitler wcale nie zamierzał w przyszłości zrezygnować z uderzenia na Związek Radziecki”.

Referat dr hab. Teresy Kulak „Nastroje i postawy społeczeństwa na niemieckim Górnym Śląsku” przybliżył w znacznym stopniu obraz — oparty jednak głównie na materiałach urzędowych — ustosunkowania się, wa-

runkowanej wieloma czynnikami reakcji niemieckiej ludności prowincji śląskiej, do wydarzeń wojennych w pierwszej, zwycięskiej jeszcze dla III Rzeszy, fazie konfliktu.

Dr Leonard Smolka („Myśli Ślązaków o wojnie i pokoju”) scharakteryzował poglądy trzech wybitnych działaczy społecznych i politycznych, związanych z Górnym Śląskiem: W. Korfatego, A. Hlonda i J. Gawliny na temat m.in. opcji polskiej polityki zagranicznej w latach trzydziestych, kształtu, wizji Polski powojennej, jak również — nieco ogólniej — na temat genety i istoty wojny; podobieństwa koncepcji upatrywał w ich odwoływaniu się do społecznej nauki Kościoła. Pewna dająca się zauważyć odmiennność sądów i opinii powodowana była tym, iż inaczej rozkładane były akcenty i inny był w każdym wypadku zakres zainteresowań Korfatego — polityka, dla którego najistotniejsze były sprawy bieżące oraz Gawliny i Hlonda, duchownych, u których nad ocenami politycznymi dominowały aspekty etyczno-religijne i historyczno-filozoficzne.

Dr Tomasz Fałęcki („Powstańcy śląscy wobec niebezpieczeństwa niemieckiego w dwudziestolecie międzywojennym”) zajął się próbą zarysowania „powstańczej odpowiedzi na ofensywne działania nacjonalizmu niemieckiego skierowane przeciw samym powstańcom i polskiemu stanowi posiadania na Górnym Śląsku”. Uwypuklona została aktywna, niezwykle ważna rola, jaką spełniali byli powstańcy skupieni w szeregach Związku Powstańców Śląskich w planach i przygotowaniach obronnych Śląska, szczególnie w pierwszej połowie lat dwudziestych oraz wpływ, jaki wywierała ich organizacja — wspierana przez wojewodę Grażyńskiego — na poczynania administracji polskiej w województwie śląskim, w dziedzinie propagandy i w zakresie oświaty. Spektakularne, szeroko zakrojone, budzące niekiedy spore kontrowersje, poczynania ZPŚL spotkały się z pozytywną oceną autora, który podkreślił, że nieustępliwa i nieprzejednana postawa byłych powstańców, mimo iż wpływała niejednokrotnie na zaostrożenie stosunków polsko-niemieckich, równocześnie skłaniała władze niemieckie do wyco-

fywania się „ze zbyt daleko idących represji skierowanych przeciw Polakom”.

Prof. Eugeniusz Kozłowski w bogato udokumentowanym referacie („Przygotowania niemieckie do agresji na Polskę na obszarze Śląska”) przedstawił na podstawie źródeł niemieckich skład, dyslokację oraz zadania postawione najsilniejszemu ugrupowaniu Wehrmachtu, którego działania zapoczątkowane na terenie Śląska we wrześniu 1939 roku przyczyniły się w dużym stopniu do szybkiej militarnej klęski Polski.

Doc. dr hab. Piotr Stawecki uzupełnił ten obraz („Przygotowania polskie do obrony przed agresją niemiecką na Śląsku”) szerokim przeglądem polskich koncepcji obronnych ze szczególnym uwzględnieniem usytuowania i roli Śląska w planach wojny z Niemcami — od pierwszych wstępnych jeszcze prac studyjnych z 1920 roku po wnikliwe i pogłębione opracowania sztabowe z lat trzydziestych. Przedstawiona została m.in. ewolucja polskich planów — od projektu wyprzedzającego, prewencyjnego uderzenia i zajęcia Śląska niemieckiego (po linię Odry) w celu zabezpieczenia polskiej części Górnego Śląska, aż do koncepcji obrony Śląska, której ogólne zarysy zaczęły kształtować się w roku 1932. Problem bezwzględnej konieczności obrony i utrzymania okręgu przemysłowego przez czas możliwie najdłuższy, w przypadku jakiegokolwiek konfliktu zbrojnego z Niemcami, był doceniany przez najwyższe władze wojskowe i polityczne Rzeczypospolitej z trzech względów: po pierwsze, z uwagi na znaczenie gospodarcze tego obszaru, po drugie, ze względów strategiczno-operacyjnych — Śląsk miał bowiem stanowić zawias (pivot), na którym opierać się miał cały manewr defensywny odchylenia obrony polskiej na południowy wschód, jak również, po trzecie, wynikało to z doceniania zobowiązań natury moralno-politycznej wobec polskiej ludności Śląska.

Drugi dzień obrad odbywających się w siedzibie Instytutu Śląskiego w Opolu inaugurowany został przez prof. dr hab. Andrzeja Szefera, który wygłosił referat „Prowokacje hitlerowskie na terenie Śląska w przededniu agresji niemieckiej na Polskę w 1939

roku". Referent omówił dokładnie działalność dywersyjną i sabotażową kierowaną i prowadzoną głównie przez wrocławską Abwehrę na pograniczu śląskim oraz w głębi kraju w sierpniu 1939 r., jak również ukazał proces formowania i szkolenia tzw. Freikorpsów, oddziałów rekrutowanych z uciekinierów niemieckich z terenów Polski, które odegrać miały niebagatelną rolę w hitlerowskich planach opanowania Śląska.

Dr Jan Zieliński zrekonstruował przebieg walk oddziałów polskich w pierwszych dniach obrony Śląska we wrześniu 1939 r. Referent odniósł się także do kwestii podniesionej m.in. w trakcie dyskusji — zbyt pośpiesznego, jak się sądzi, opuszczenia Śląska i zrezygnowania z dłuższej obrony w okrążeniu. Decyzja o wycofaniu jednostek — podjęta przez dowódcę Armii „Kraków” gen. A. Szylling, mimo iż krytykowana mocno już w czasie wojny — była, zdaniem dr. J. Zielińskiego, rozwiązaniem optymalnym, niweczyła bowiem nadzieje i niemieckie rachuby na zamknięcie w „worku” górnośląskim znacznych sił polskich.

Dr Damian Tomczyk w swym referacie „Rejencja opolska jako baza wypadowa Wehrmachtu przeciw Polsce” wykazując wielkie znaczenie, jakie odegrały tereny Śląska Opolskiego w przygotowaniach i rozwinięciu sił niemieckich do agresji na Polskę w 1939 roku, skupił się jednak przede wszystkim na walkach 10 Armii niemieckiej, kreśląc wyczerpujący szkic jej działań wojennych w kampanii wrześniowej, od bitwy granicznej po ostatnie starcia na Lubelszczyźnie i Podlasiu. Doc. Rudolf Buchała zajął się („Niemieckojęzyczne środki masowego przekazu o pięćdziesiątej rocznicy agresji hitlerowskiej na Polskę”) echem, głosami, jakie pojawiły się na łamach niemieckiej prasy z okazji pięćdziesiątej rocznicy wybuchu II wojny światowej. Autor wyróżnił trzy główne wątki, które przewijały się najczęściej w gazetach i tygodnikach wydawanych w języku niemieckim na obszarze RFN, NRD, w Szwajcarii, Austrii, na Węgrzech i w ZSRR. Pierwszy z nich to kwestia znalezienia przyczyn, „które doprowadziły do tego, że Europa, kontynent o takich zasobach, o takim bogactwie idei i dóbr

materiałnych obszedł się tak lekkomyślnie ze swoją spuścizną”. Rocznicą agresji na Polskę dała także asumpt do — jak to określano — ukazania tragicznego, ludzkiego wymiaru wojny, która zadawała gwałt, przynosiła cierpienie, ból i śmierć każdemu człowiekowi, zarówno Polakom, jak i Niemcom. Obok prób zrekonstruowania sytuacji politycznej i militarnej poprzedzającej fatalny dzień 1 września 1939 r. prasa niemiecka — przede wszystkim w Republice Federalnej — nie tylko nawoływała do poszukiwań, ale starała się sama, piórem swych publicystów, wyciągać wnioski na dziś i na przyszłość, wyciągać wnioski, które zamykają się w wezwaniu do pojednania, do — jak to trafnie sformułował autor — zwrócenia się obu narodów do siebie i pokazania sobie po wielu latach „otwartych i przyjaznych twarzy”.

Trzeci dzień konferencji, odbywającej się w historycznej sali Sejmu Śląskiego w Katowicach z licznym udziałem młodzieży i uczestników wydarzeń sprzed lat pięćdziesiąt, otworzył referat doc. Alfreda Sulika „Rola Górnego Śląska w gospodarce wojennej Trzeciej Rzeszy”, w którym autor wykazał olbrzymie znaczenie, jakie odgrywał Górny Śląsk w projektach budowy „Gospodarki Wielkiego Obszaru” mającego zapewnić III Rzeszy samowystarczalność gospodarczą oraz w niemieckich planach wojennych. O ile w pierwszym okresie (do 1941 roku) głównym zadaniem władz nazistowskich było włączenie potencjału ekonomicznego Śląska do organizmu gospodarczego Wielkiej Rzeszy w celu optymalnego jego wykorzystania na potrzeby wojny, o tyle z chwilą agresji niemieckiej na Związek Radziecki i wraz ze wzrostem zagrożeń zachodnich ośrodków przemysłowych (m.in. Zagłębia Ruhry) przez bombardowania alianckie coraz wyraźniej rysowała się rola intensywnie rozbudowywanego Zagłębia Górnośląskiego jako jednego z głównych centrów przemysłu zbrojeniowego, którego utrata, jak niejednokrotnie podkreślali przywódcy III Rzeszy, spowodować miała zupełne załamanie gospodarcze i przekreśliła zdolności dalszego prowadzenia walki przez Niemcy hitlerowskie.

Dr Bogdan Cimała („Początki ruchu oporu na Górnym Śląsku podczas II wojny światowej”) zajął się głównie opisem restrykcyjnej i dyskryminującej ludność polską na Śląsku Opolskim polityki niemieckiej w II połowie lat trzydziestych, która wpłynąć miała w znacznym stopniu na nikle tylko przejawy obywatelskiego nieposłuszeństwa i biernego jedynie oporu po wybuchu II wojny światowej. Mimo wszystko wszelkie jego przejawy, ograniczające się zresztą właściwie do gestów sympatii i współczucia wobec jeńców i robotników przymusowych (wypływających z różnorodnych nb. pobudek) bardzo rzadko przybierające formy zorganizowanej działalności konspiracyjnej, były uważnie śledzone i bacznie odnotowywane przez niemiecki aparat policyjny, gdyż w sposób oczywisty — zdaniem referenta — przeczyły tezie o „czysto germańskim charakterze Górnego Śląska i pełnym poparciu jego mieszkańców dla hitleryzmu”.

Dr Irena Sroka („Konsekwencje okupacji hitlerowskiej dla ludności polskiej na Górnym Śląsku”) podjęła udaną próbę ukazania skutków niemieckiego panowania w polskiej części Śląska, anektowanej przez Rzeszę w 1939 roku — od tych najtragiczniejszych: aresztowań i egzekucji, po niedoceniane często, spychane przez wątek martyrologiczny na bok, różnorodne aspekty życia codziennego, pogarszania się materialnych warunków egzystencji Polaków mieszkających na Górnym Śląsku.

Dr Stanisław Senft przedstawił natomiast („Polscy jeńcy wojenni na Opolszczyźnie w 1939 roku”) losy Polaków wziętych do niewoli w toku kampanii wrześniowej, którzy znaleźli się w Stalagu VIII B Lamsdorf i 3 Oflagach na terenie Śląska. Referent skupił się przede wszystkim na opisie fatalnych (sprzecznych niejednokrotnie z konwencją genewską) warunków bytowych jeńców przebywających w obozie w Łambinowicach; zmuszanych nierzadko, wbrew uznawanym formalnie przez Niemcy hitlerowskie umowom międzynarodowym, do wyczerpującej pracy w zakładach przemysłowych i gospodarstwach rolnych.

Doc. dr hab. Franciszek Połomski w swoim niezwykle interesującym referacie

(„Ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej na Śląsku”) na szeroko zakreślonym tle dziejów ludności żydowskiej na Śląsku od chwili ich przybycia w XII—XIII wieku po lata trzydzieste XX wieku, ukazał funkcjonowanie przerażającego mechanizmu „Endlösung” zagłady Żydów śląskich zapoczątkowanej w 1941 roku, a trwającej do roku 1943, gdy z Wrocławia odeszły ostatnie transporty ludności żydowskiej do obozów w Terezynie i Oświęcimiu.

Na zakończenie sesji prof. Wojciech Wrzesiński wygłosił referat „Doświadczenia wojenne a myślenie o przyszłości Śląska”, w którym zajął się kwestią miejsca, roli i znaczenia Śląska w koncepcjach powojennej odbudowy państwa polskiego lansowanych podczas wojny przez władze polskie na emigracji oraz ośrodki konspiracyjne związane z ruchem narodowym i obozem rządowym na terenie kraju. Podkreślone zostało bardzo charakterystyczne zjawisko coraz częstszego — w miarę upływu czasu — łączenia rozpatrywania spraw Śląska z rozważaniami całokształtu problematyki polsko-niemieckiej. Autor zwrócił także uwagę na wyraźny fakt różnicowania sposobów argumentacji przemawiającej za przyjęciem postulatów oparcia granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej, w których na użytek polskiej opinii publicznej odwoływano się do względów natury historycznej i etnograficznej, zaś w odniesieniu do opinii międzynarodowej eksponowano nader często racje geopolityczne.

W słowie końcowym, krótkim resumé podsumowującym konferencję prof. Wojciech Wrzesiński potwierdził, iż spotkanie historyków z kilku ośrodków śląskich oraz Warszawy przyniosło poważny plon naukowy, wnosząc szereg istotnych korekt do dotychczasowego obrazu, stanu wiedzy o wydarzeniach z września 1939 roku.

Spotkanie to uwypukliło dwie kwestie: po pierwsze, iż spory wokół wojny i okupacji lat 1939—1945 nie są zakończone, pole badawcze zaś nadal się rozszerza oraz, po wtóre, że istnieje konieczność pełniejszego udostępniania i upowszechniania wyników badań naukowych, które bardzo często opuszczają ściany gabinetów nie trafiają do znacznej

grupy ludzi wykazujących zainteresowanie tematyką historyczną. Przebieg i rezultaty sesji dowiodły sukcesu eksperymentu, jakim była próba nawiązania ściślejszej współpracy ośrodków humanistycznych Śląska, dostarczyły zarazem wielu cennych doświadczeń i bodźców do kontynuowania takich inicjatyw na przyszłość. A pretekstu do nich mogłyby dostarczyć chociażby spory i kontrowersje, które wynikły w toku ożywionej polemiki wokół definicji pojęcia „Ślązak”, a które zro-

dziły sugestię prof. W. Wrześnińskiego o konieczności przeprowadzenia pełnej merytorycznej dyskusji na temat pojęć „Ślązak” i „śląskość”. Nim do tego dojdzie można mieć, na razie przynajmniej, nadzieję, że sprawnie przeprowadzona pod względem organizacyjnym konferencja znajdzie swoje uwieńczenie — zgodnie z zapowiedzią prof. Wrześnińskiego — w szybkim opublikowaniu materiałów z sesji.

GRZEGORZ HRYCIUK

KONFERENCJA NAUKOWA W NORYMBERDZE

Pięćdziesiąta rocznica wybuchu II wojny światowej spotkała się ze zróżnicowanym odzwierciedleniem w RFN. Ważnym elementem obchodów powyższej rocznicy były wspólne konferencje historyków i publicystów obu państw, które miały na celu nie tylko zbliżenie do prawdy historycznej, lecz wyciągnięcie określonych wniosków na przyszłość tak w aspekcie rozwoju stosunków dwustronnych, jak też całej Europy. Z inicjatywy miast partnerskich Krakowa i Norymbergi w ramach „Nürnbergger Gespräch 1989” zorganizowano 15—17 września 1989 r. w sali Starego Ratusza konferencję naukową pt. „Memento: Das Gesicht des Zweiten Weltkrieges”. Współorganizatorami konferencji byli: Centrum Kształcenia Miasta Norymbergi z jej dyrektorem prof. dr. Jörgem Wollenbergiem oraz z ramienia Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski, którzy zaangażowali referentów z wielu ośrodków naukowych Polski i RFN.

Pod względem merytorycznym utworzono cztery grupy tematyczne, w których występował na przemian referenci z obu państw, umożliwiając także słuchaczom udział w dyskusji i zadawanie pytań. Pierwsza grupa obejmowała strategię okresu międzywojennego, pozwalając prof. M. Messerschmidtowi z Freiburga na przedstawienie ogólnych planów wojennych w okresie międzywojennym, a prof. M. Zgórniakowi z UJ wojskowo-politycznego położenia Polski na

tle tendencji ogólnoeuropejskich, a szczególnie zaś III Rzeszy i ZSRR. Druga grupa stawiała sobie za cel przedstawienie zewnętrznych i wewnętrznych przesłanek niewydolności europejskiego systemu państw. W jej ramach referaty wygłosili prof. Ch. Kiessmann z Bielefeld na temat polityki *Appeasement* Wielkiej Brytanii i Francji w kontekście układu Hitler—Stalin z 23 sierpnia 1939 r., H. Batowski z UJ poświęcił swój referat międzynarodowemu położeniu Polski między Układem Monachijskim 1938 r. a pierwszymi miesiącami II wojny światowej, Cz. Madajczyk z PAN w Warszawie mówił o stanowisku ZSRR wobec wojny polsko-niemieckiej 1939 r., M. Pułaski z UJ na temat dylematu polityki zagranicznej Polski w okresie międzywojennym, E. Czciomer z UJ o położeniu i działalności mniejszości niemieckiej w Polsce w przededniu II wojny światowej, A. Pilch z UJ o postawie społeczeństwa polskiego wobec psychozy wojennej w przededniu i podczas pierwszych miesięcy po zakończeniu działań wojennych, K. Jonca z Uniwersytetu Wrocławskiego o miejscu narodu polskiego w doktrynie Hitlera. W trzeciej grupie poświęconej łamaniu prawa wojennego referaty wygłosili: prof. J. Buszko z UJ na temat etapów i kierunków rozwoju polskiego ruchu oporu oraz znany publicysta zachodniobierliński J. Friedrich na temat żenujących wypowiedzi generałów niemieckich

przed Trybunałem Zbrodniarzy Wojennych w Norymberdze, w których za wszelką cenę maskowali swoją zbrodniczą działalność. Czwarta grupa podjęła natomiast problem cierpienia osób cywilnych i jeńców w wojennych w czasie II wojny, a referaty wygłosili: prof. A. Streim z Ludwigsburga, który mówił o ogólnej sytuacji jeńców wojennych, prof. Ajnenkiel z PAN w Warszawie na temat prześladowań i cierpienia ludności pod panowaniem Stalina i Hitlera, dr G. Schödl z Erlangen o prześladowaniach i nadużyciach w stosunku do wysiedlanej ludności niemieckiej z obszarów wschodnich oraz dr H. K. Janssen z „Die Zeit” w Hamburgu o antysemityzmie i eksterminacji Żydów w III Rzeszy.

Nie wnikając w tym miejscu w wiele ciekawych wątków szczegółowych w odniesieniu do poszczególnych referatów oraz towarzyszących im wypowiedzi dyskutantów, ograniczam się do wyeksponowania kilku uwag i ocen ogólnych.

1) Mimo znacznego rozrzutu tematycznego referaty pozwoliły na wielopłaszczyznowe pokazanie przygotowań do wojny oraz jej skutki dla poszczególnych państw, grup ludności oraz określonych dziedzin życia i współżycia międzynarodowego. Referenci, na podstawie badań własnych oraz najnowszych osiągnięć nauki, starali się wykazywać złożone zjawiska i procesy, które rzutowały zarówno na ośrodki decyzyjne, jak też zachowania się różnych grup społecznych, w tym zarówno na terenie Polski i III Rzeszy, jak też w krajach ościennych.

2) Między referentami nie zachodziły poważne różnice w analizie i interpretacji określonych faktów, zjawisk i procesów historycznych, związanych z powyższym tematem. Natomiast wśród historyków i publicystów zachodnoniemieckich dominował wyraźnie liberalno-postępowy nurt historiozoficzny, a obecni na konferencji specjaliści wyraźnie dystansowali się od założeń metodologicznych, które były charakterystyczne dla dyskusji wokół „sporu historyków” w RFN 1986/1987 i reprezentowanej w nim orientacji konserwatywnej, która wyraźnie mierza do relatywizacji zbrodni hitlerowskich. Nawet

referat na temat przesiedleń i ewakuacji ludności niemieckiej ze wschodnich obszarów III Rzeszy podczas wojny i po jej zakończeniu starał się formułować bardzo umiarkowane oceny.

3) Ocena powyższa nie odnosi się jednak do słuchaczy, ponieważ konferencja miała charakter publiczny i dlatego widownia była raczej przypadkowa. W zdecydowanej większości pytania i wypowiedzi były rzeczowe i zmierzały do pogłębienia prezentowanej problematyki badawczej. Nieliczne były wypowiedzi demagogiczne, które były głównie dziełem przedstawicieli organizacji ziomkowskich i przesiedleńczych oraz Republikanów. Spotkały się one nie tylko z odpowiednią repliką ze strony referentów niemieckich i polskich, lecz także dezaprobatą większości zebranych na sali obrad.

4) Centrum Kształcenia, prof. Wollenberg i władze miejskie Norymbergi jako organizatorzy i sponsorzy powyższej konferencji zadbali o jej upowszechnienie i nagłośnienie w mediach, tzn. telewizji, radiu i prasie o charakterze lokalnym, regionalnym i ogólnofederalnym. Podniosło to niewątpliwie rangę konferencji i jej znaczenie w skali całej RFN. Z analizy licznych artykułów prasowych wynika, że sprawozdawcy najbardziej cenili u referentów polskich rzeczowe i obiektywne podejście do szeregu kontrowersyjnych faktów historycznych, w tym także w odniesieniu do „białych plam” w stosunkach polsko-niemieckich, jak też polsko-radzieckich.

5) Z wielkim uznaniem należy odnotować liczne imprezy towarzyszące konferencji, które przygotowało Centrum Kształcenia przy wsparciu nadburmistrza Norymbergi. Dotyczyły one między innymi audycji słowno-muzycznej o wysokich walorach artystycznych na temat okropności wojny oraz ich odbicia w literaturze i sztuce, a także zorganizowanie zainscenizowanego procesu generałów Wehrmachtu. Ta druga sprawa zasługuje o tyle na uwagę, iż pod kierunkiem znanego specjalisty J. Friedricha Centrum od lat prowadzi badania akt procesu zbrodniarzy wojennych w Norymberdze, formułując tezę, iż Wehrmacht był tak samo zbrodniczy, jak inne organizacje III Rzeszy.

6) Akcent polityczny miały dwie imprezy towarzyszące: a) wystawa na temat pracy robotników przymusowych podczas wojny w Norymberdze, b) film video poświęcony losom robotnika polskiego R. Urbanika z Krakowa, który zesłany na roboty do III Rzeszy poznał w Norymberdze Niemkę, a za kontakty z nią narażony był pod koniec wojny na utratę życia. W ten sposób organizatorzy chcieli zwrócić uwagę na fakt, iż do tej pory ani rząd federalny, ani też 16 koncernów norymberskich, które wzbogaciły się podczas

wojny na pracy robotników przymusowych z Polski, nie byli skłonni do wypłaty odszkodowań indywidualnych dla Polaków.

Reasumując należy podkreślić, że konferencja w Norymberdze była udana pod każdym względem, a materiały przygotowane do druku przez Centrum Kształcenia w Norymberdze oraz Instytut Historii UJ pozwolą szerszej publiczności zapoznać się szczegółowo z jej dorobkiem.

ERHARD CZIOMER